



## TELEWIZOR POD GRUSZĄ

Gdy odchodzi z tego ziemskiego łez padołu ktoś tak znany, ceniony i uwielbiany jak Bogusław Kaczyński, ogarnia człowieka autentyczny smutek i żal. Trudno jakoś pogodzić się z tym, że nie ma już wśród nas tego charyzmatycznego dziennikarza, niezłomnego propagatora muzyki poważnej, opery, operetki i baletu. Bogusław Kaczyński był wybitną postacią świata polskiej kultury, jego ikoną. W niezwykle umiejętny sposób pokazywał ludziom, w czym tkwi piękno, wielkość i nieprzemijalność prezentowanych i omawianych przez siebie dzieł. Widzowie słuchali tych jego kwiecistych wynurzeń i byli nimi oczarowani. Czuli się tak, jakby opowiadał im historie nie z tej ziemi. Takiej umiejętności nie można nabyć, z nią się trzeba urodzić. Aktywność zawodowa i społeczna Pana Bogusława, arbitra elegancji i dobrego smaku, jest godna największego szacunku i poważania. O jego zasługach i dorobku można by napisać wiele książek. Cokolwiek by jednak o Kaczyńskim powiedzieć, wszyscy się z pewnością zgodzą, że był On przede wszystkim człowiekiem mediów. Wielką, rzekłbym, niepowtarzalną telewizyjną osobowością. Kamera Go kochała. Gdy tylko pojawiał się na wizji, momentalnie zjednywał sobie widzów. Można Go było oglądać i słuchać godzinami. Jego olbrzymia wiedza, elokwencja, wyrafinowane poczucie humoru sprawiały, że świat opery, baletu, muzyki klasycznej stawał się bliski nawet tym, którzy zetknęli się z nim pierwszy raz. Bogusław Kaczyński, jak mało kto, potrafił widzów rozkochać w dziełach mistrzów, zainteresować nimi każdego, tych opornych, niegustujących w nich, też! Przyjemnie jest wychwalać tak wspaniałego człowieka. Niemniej przed jednym komplementem wzbierałem się, choć on Panu Bogusławowi, jak nikomu innemu, się należy. Otóż nie chciałem o Nim napisać gwiazda telewizji. Teraz, gdy byle dziennikarzyna, pogodynka jest tak nazywana, mam dużą niechęć do umieszczenia Mistrza Kaczyńskiego w tym marnym towarzystwie. On był PRAWDZIWĄ GWIAZDĄ, a oni są tylko wyrobami gwiazdopodobnymi!

**ANTONI SZPAK**